N. 5.

WARSZAWA.

21 stycz. / 2 lutego 1870 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo 1/2 kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Tydzień ubiegły w Paryżu i w ogóle we Francji, minął spokojnie. Manifestacje ludowe ustały. Przez chwilę zaniepokoiło umysły bezrobocie w Creuzot, ale i to ostatnie minęło bez wywołania groźnych następstw. Sytuacja zatém wewnętrzna Francji nie nastręcza chwilowo żadnych obaw, jakkolwiek, co wyraźnie zaznaczyć należy, agitacja rewolucyjna bynajmniéj nie ustała. Opinja publiczna w ostatnich dniach zaczęła po części zajmować się znowu polityką zagraniczną. Z jednéj strony zwrócił na siebie uwagę znaczący artykuł *Constitutionnel'a*, wymierzony wprost przeciwko niemieckiéj polityce gabinetu berlińskiego, z drugiéj pisma zagraniczne rozbierały i komentowały wiadomości nadchodzące ze Wschodu, a zapowiadające zbliżający się jakoby wybuch powstania nad Dunajem i w prowincjach greckich, powstania, mającego być popiéranem przez vice-króla egipskiego.

Co się tyczy piérwszego, a mianowicie art. *Constitutionnel'a* zaprzecza takowy rządowi pruskiemu prawa do samowolnego zamienienia pruskiego ministerjum spraw zagranicznych na władzę Związku północno-niemieckiego. Wywody jego bez żadnego zaprzeczenia pod nie jednym względem są bardzo słuszne. Prusy np. nie mogą zmusić mocarstw zagranicznych, ażeby dobrowolnie Związek północno-niemiecki w sprawach dyplomatycznych uznały za prawnego następcę rządu pruskiego. Może to jedynie zależéć od ich dobréj woli. Wystąpienie *Constitutionnel'a* świadczyłoby, że Francja nie koniecznie chce być dla Prus uprzejmą, gdyby było rzeczą pewną, iż artykuł nadmienionego organu półurzędowego, umieszczony został z inicjatywy gabinetu tuileryjskiego. Jakkolwiekbądź artykuł *Constitutionnel'a* sprawił w Berlinie dosyć przykre wrażenie; poczytują go tam za wskazówkę, że gabinet p. Ollivier w danym razie gotów jest energicznie Prusom w kwestji niemieckiéj stawiać trudności.

Doniesienia powyżéj wzmiankowane ze Wschodu, zdają się być znacznie przesadzone. Wprawdzie stosunki między Portą a Egiptem dalekiemi są od ostatecznego załatwienia. Być bardzo może, że prędzéj czy późniéj nowe między niemi wynikną zatargi, ale jak nateraz nie nastręczają one żadnych obaw. Toż samo, pomimo niewątpliwie istniejącéj rewolucyjnéj agitacji w prowincjach słowiańskich i greckich państwa otomańskiego, nic nie wskazuje, ażeby wybuch powstania miał być bliskim. Agitacja istnieje tam od bardzo dawna, ale wypadki roku zeszłego nad Dunajem i w prowincjach greckich dowiodły, że tamtejsze stronnictwo rewolucyjne umié rachować się z okolicznościami. Te ostatnie zaś dla niego dziś nie są bardziéj sprzyjającemi niż przed rokiem.

Czynności giełd paryskiéj i londyńskiéj w upłynionym tygodniu były dosyć ograniczone; kapitaliści tamtejsi przygotowują się do wzięcia udziału w nowéj pożyczce rosyjskiéj. Na giełdzie berlińskiéj z końcem upłynionego tygodnia obniżył się kurs wszystkich prawie walut naszych, mianowicie biletów bankowych i weksli warszawskich o 1/8%, weksli petersburgskich o 1/4%, obligów skarbu i listów zastawnych rosyjskich o 5/8%, w końcu pożyczek premjowych o 1 1/4, 1 3/4%. W Petersburgu z powodu braku remes zagranicznych kursa ich trzymają się wysoko. Spekulacja w papiérach znacznie się zmniejsza. Na giełdzie tutejszéj kurs weksli zagranicznych utrzymał się na wysokości poprzedniego tygodnia, z wyjątkiem tylko waluty austrjackiéj, która obniżyła się o 1/4, 1/6%. Bliskie wypuszczenie w obieg nowéj emisji pięcioprocentowych listów zastawnych i nowa pożyczka rosyjska, wstrzymywały od obrotów w dawnych papiérach, w skutek czego obniżył się kurs listów zastawnych o 3/4%, listów likwidacyjnych o 1/4%, pożyczki premjowéj o 1%. Akcje kolei warsz.-wied. i warsz.-terespolskiéj toż samo obniżyły się o 1%.

O ZEBRANIU OGÓLNÉM STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO „MERKURY."

Dnia 2 b. m. odbyło się Ustawą wskazane drugie zwyczajne Zebranie ogólne członków Stow. Spoż. „Merkury," celem wysłuchania sprawozdania i objaśnień Zarządu za ubiegłe półrocze, oraz rozbioru i zatwierdzenia wniosków, podziału zysków i t. d. P. Plewiński uczynił ze wszech miar słuszny wniosek, przyjęty przez Zebranie ogólne, aby na przyszłość sprawozdania ogłaszane były drukiem i rozdawane w sklepach członkom na pewien czas przed ogólném posiedzeniem. Żałujemy, że żaden z członków nie uczynił również słusznego wniosku o zmianę postanowienia piérwszego Zebrania ogólnego, które orzeka, że członkowie nie składający marek zwrotnych w terminie oznaczonym, tracą prawo do dywidendy. Poprawka ta zdaniem naszém jest konieczną, albowiem dotychczasowe postanowienie sprzeciwia się zasadzie i naturze instytucji, tém więcéj że Ustawa „Merkurego," — sprzecznie z większością ustaw tego rodzaju stowarzyszeń, — mieć chce, aby dywidenda mieściła w sobie zarazem i procent od udziałów. Udziały bezprocentowe wtedy *jedynie mają rację bytu*—gdy termin prekluzyjny do odbioru dywidendy przedłużony zostanie najmniéj do sześciu miesięcy. A i po tym terminie, nie odebrana dywidenda, nie powinna być straconą dla członka niezgłaszającego się—lecz uważaną jako jego skład odsetkowy.

Zebranie ogólne oznaczyło dywidendę na 4%; lokowanie funduszów utrzymano jak dawniéj, co jest także błędem według naszego mniemania — gdyż po założeniu *kasy zaliczkowéj* naturalnym upływnikiem dla zbywającéj gotowizny Stowarzyszenia spożywczego powinno być pokrewne Stowarzyszenie kredytowe. Instytucje pobratymcze tego rodzaju wspierać się powinny wzajem i tak w istocie się dzieje wszędzie zagranicą, gdzie stowarzyszenia spółdziaławcze tą drogą właśnie postępujące doszły do nadspodziewanych rezultatów.

Pochwalamy myśl zwiększenia członków Zarządu i udzielenia inspektorowi handlu 300 rs. rocznie i tantjemy; uzupełnićby ją atoli należało przyznaniem tantjemy wszystkim członkom Zarządu. Stowarzyszenia spółdziaławcze będąc instytucją *ekonomiczną* nie zaś filantropijną, nie mają prawa ani potrzeby wymagać *bezpłatnych* usług. Właściwiéj byłoby, aby ludziom dobréj woli, mogącym czas swój poświęcać dla dobra ogólnego, pozostawiona była możność uczynienia podarku, np. na poczet funduszu zapasowego Stowarz. z należnéj mu tantjemy.

Większością głosów wybrano na członków Zarządu: pp. Makowieckiego Al., Wołowskiego Wład., Statkowskiego Jul., Jegra Gr., Nagórnego Ant., D'Hautrive Val. — Wotujących było osób 227 na tysiąc z górą stowarzyszonych! Taka obojętność i apatja u rzeczy publicznéj nie jest bynajmniéj pocieszającém zjawiskiem.

KILKA UWAG
Z POWODU ZAPISU STANISŁAWA STASZICA
NA SALE ZAROBKOWE
W WARSZAWIE.

(Dalszy ciąg,—p. N. 2, 3 i 4 Merkurego z 1870 r.)

Zapobiegać rozwijaniu się proletarjatu, nie z braku pracy, a z powodu nieuzdolnienia do niéj, leży w mocy ludzkiéj. Przykładem takiéj działalności służyć mogą ościenne Niemcy.

W różnych miejscowościach Prus, Wirtembergu, Bawarji i Saxonji, od lat 40 przeszło, szczególniéj po miastach jako zbiorowiskach proletarjatu, zakładane są instytucje miejskie z ofiar, składek mieszkańców, z opłat od uczniów. oraz niejakiego zasiłku ze strony rządu. Cechą tych instytucij jest zawsze realno-specjalny kierunek. Stosownie do swego przeznaczenia, noszą one nazwę: albo zakładów przygotowawczych (Fortbildungschulen), albo rzemieślniczych (Handwerkschulen), albo przemysłowych (Gewerbschulen). W Austrji, Czechy są siedliskiem głównem podobnych instytucij.

Królestwo wirtembergskie zapobiegając mnożeniu się proletarjatu rzemieślniczego i fabrycznego, skutkiem zastąpienia rąk ludzkich przez siłę machin, tak w gospodarstwie wiejskiém, jako też w rzemiosłach i fabrykach, na przestrzeni 354 mil kwadr. z dwoma miljonami mieszkańców, rozwinęło pod tym względem szczególniejszą działalność. Posiada ono szkółek rządowych 305 (Landwirtschafliche Fortbildungschulen), podobnychże szkółek prywatnych 124, stowarzyszeń rolniczych 94. W Sztutgardzie, obejmującym nie więcéj nad 60 tysięcy mieszkańców, obok instytutu politechnicznego z wydziałami technicznemi i rzemieślniczemi, urządzona jest wzorowo królewsko-budowniczo-praktyczna szkoła (Baugewerkschule) dla wykształcenia mularzy, kamieniarzy, cieśli, konduktorów do robót wodnych i ziemnych. W zakładzie tym, wedle świadectwa p. Berga (Dz. Min. Ośw. z stycznia 1869 r.) otrzymują wyrobienie praktyczne, brukarze, zduny, dekarze, cieśle, stolarze, szklarze, tokarze, lakiernicy, modelarze, rytownicy, złotnicy, ogrodnicy etc.

Zakład ów posiada specjalne oddziały budownictwa, oraz niższych hydrotechnicznych robót. Kurs całoroczny, przedmiota tak rozdzielone, że uczęszczający mogą ich słuchać wedle swego wyboru, albo w zimie tylko, albo zimą i latem. Wykłady z warsztatami istnieją dla takich rzemiosł, które w tém państwie albo jeszcze nie doszły właściwego rozwoju, albo też mniéj są znane, a jednak konieczne dla wytrwania w konkurencji z zagranicznemi wyrobami. Uczniowie nie młodsi od 14 w niższych, a 18 lat w wyższych klasach. Opłata od 12 do 16 guldenow (6—8 rubli), albo też po 20 krajcarów za lekcją. W r. z. zakład ten posiadał 29 nauczycieli, uczniów 750, w téj liczbie poświęcających się budownictwu 493, mularstwu i obrabianiu kamieni 359, cieśli 134, innych rzemiosł 110. Utrzymanie zakładu kosztowało 32837 guld. (17000 rs.), z tych trzecią część wydatków ponosił sam zakład.

Instytucje dla nauki robót praktycznych kobiét (Weibliche-Fortbildungschule). Kurs zimowy od listopada do kwietnia, we środy i soboty od 4 do 6 po południu. Opłata 5 guld. Szkołę utrzymuje miasto. W Industrieschulen, które są prawdziwemi ogniskami pracy, nauczają szycia i wszelkiego rodzaju zatrudnień kobiécych, potrzebnych w gospodarstwie domowém, a obok tego buchhalterji.

Takich zakładów istnieje 1471, a ilość kobiét uczęszczających do nich, wynosi 54.263. Dla zakładu tkaczy (höbere-Webschule), z opłat od uczniów nabywają się warsztaty i różne przyrządy. Celem tego zakładu specjalnego, jest przygotowanie kierowników do fabryk tkanin, oraz oznajomienia uczniów zawodu handlowego, rospoznawania tkanin w towarach, ich wartości etc. Opłata ta dość wysoka, bo od 30 do 65 guld.

W Bawarji podobnemi zakładami odznacza się miasto Nürenberg. Utrzymanie instytucji kosztuje 15.000 guld., z których 3.300 fundusze miejskie, a 2.000 z opłat od uczniów. Bawarja może się tém poszczycić, że uczęszczający do podobnego zakładu po skończeniu szkółki elementarnéj, już w 16 roku życia, ma w ręku rzemiosło z którego utrzymać się potrafi.

W Saxonji na szczególną uwagę zasługują zakłady praktyczno-rzemieślnicze w Chemnitz, rozdzielone na Baugerwerksschule i Werkmeister-schule. Z tych zakładów wychodzą tak zwani tkacze, koronkarze, i t. d.

Wszędzie o ile postrzegać można wytworzoną została w tych zakładach taka specjalność w zatrudnieniach, która albo miejscowe produkta przerabia na przedmiota wywozu i handlu, albo sprowadzane na miejscowe potrzeby, stąd niezmierna ich taniość i przystępność. Wyrób przeciska się do niższych warstw ludności; któż będąc w Niemczech nie podziwiał schludnego ubrania mieszkańców, któż np. na lipskich i innych jarmarkach nie nabywał w różnych vereinach przedmiotów, nie tańszych od 2, a nie droższych od 10 silb. gr. Wszystko to daje miejscowy przemysł i zaopatruje zagraniczne potrzeby, o ile na miejscu zbyć towaru nie można.

Przy produkcji rzemiosł w Warszawie, niedochodzącéj 4 miljonów rubli (jak to wyżéj powiedziano) zaledwo część potrzeb naszych jest zaspakajaną, a dopieroż potrzeby wsi, miast, miasteczek. Drogość tych wyrobów nadto jest znaną, bo gdzie na 100 rzemieślników, 25 zaledwo zdolnych, tam wyrób tanim być nie może. Najprostsze przedmiota sprowadzamy więc z zagranicy, albo dla wyrobienia ich przybywa napływ rąk cudzoziemskich — a miejscowy robotnik dostaje na swój udział najgorsze i najmniéj wynagrodzone zatrudnienie.

Wracając więc do założenia sal zarobkowych Staszica, twierdzimy, iż nie mogą być one prostym przytułkiem dla biednych, jak to ma miejsce z bezpłatną dobroczynnością, ale instytucją wytwarzającą i uczącą roboty.

Autor umieszczonéj w „*Przeglądzie Tygodniowym*" przed dwoma laty, pracy o czeladzi rzemieślniczéj p. Juszczyk, jako znawca w téj materji, udzielił Redakcji kilku użytecznych uwag, w przedmiocie sal zarobkowych, które tu chętnie przytaczamy: Wnikając w myśl ich testatora, mniema on co i my podzielamy.

Że sale zarobkowe mają dawać zysk z pracy o tyle, aby pracujący wyżył, z czego wypada, że zgłaszający się o zarobek, nie może niczém innem być zajętym, jak pracą czysto-rzemieślniczą. Będą to więc warsztaty techniczno-rzemieślnicze.

Że sale te nie mogą zgłaszającemu się dać zawsze takiego zatrudnienia, z jakiego on się utrzymywał na zewnątrz. Zubożałemu np. przepisywaczowi, muzykowi, niższemu oficjaliście biurowemu, leśnemu etc, jakież może dać zatrudnienie taka instytucja? Nie każdéj słudze dać można tylko mycie garnków lub zamiatanie podłóg. Wszelako każdy może np. zszywać skóry lub sukno, héblować deski, kuć żelazo, pleść krajczaki, kręcić sznury. Tym sposobem zubożały muzyk, może się nauczyć robić stoły lub zamki, a przepisywacz obuwie — cel więc instytucji jest uchronienie od żebractwa. Jeszcze Franklin dostrzegł, że w człowieku lewa ręka mniéj jest kształconą od prawéj i dlatego on na wpół może tylko zarabiać. Tak i z zatrudnieniami, trzeba posiadać ich dwa, trzy i więcéj, bo jeżeli jedno nie dopisze, weźmiemy się do drugiego.

Sale zarobkowe nie mogą wydawać złych wyrobów, bo starać się muszą o odbyt i wytrzymać konkurencją co do taniości. Ponieważ płacić za pracę drogo nie powinny, bo są tylko przytułkiem, więc w dodatku dają wprawę, naukę, a tém samém zdolność do zarobku, prawie jakby kapitał zakładowy.

Sale nie mają wyłączać ani płci, ani wieku, głównie więc winny mieć na celu wykształcenie dzieci biednych rodziców, lub zupełnie sieroty zostające w zakładach dobroczynnych, ochronach, do sześciu lat wieku, a późniéj, najczęściéj własnemu przemysłowi oddanych.

Ponieważ majstrowie dziś już prawie nie przyjmują chłopców do nauki bez dobréj zapłaty — gdzież więc taka ilość chłopców uda się, albo posługuje, albo roznosi gazety, albo się włóczy po ulicach i zaułkach i wpadając w zupełne próżniactwo, szybkim krokiem dąży do zepsucia, przewinień, a może i do zbrodni!!

Dla płci męzkiéj sale takowe mogą dać zajęcie robiództwa, kołodziejstwa, stolarstwa, kotlarstwa, rzemieniarstwa, szewctwa, krawiectwa (ogólnego), kowalstwa, ślusarstwa, powroźnictwa, płóciennictwa i sukiennictwa wiejskich i t. p. do których przyrządy, warsztaty i materjały nie są wcale kosztowne i dadzą się ugrupować na pokrewne sobie zatrudnienia.

Dla kobiét, pralnie, szycie prostéj bielizny, bandaży, szlafroków, bluz fabrycznych, pościeli, worków, robót szpagatowych i sznurowych, jak np. szelek, lejc, taśm tapicerskich, pasów do uprzęży, uzdeczki, siatek etc. Dywaniki z gałganów i okrawków, krajczaki, derki, koce, kołdry z wełny koziéj i baraniéj od białoskórników (centnar od 3 do 10 rubli), lub z odpadków sukna, konopi, przy fabrykacji waty i t. d.

(*d. c. n.*)

Ceny targów warszawskich,

od dnia 24 do 29 stycznia r. b.

Pszenicy czetwert od rs. 9,96 do rs. 10,64. *Żyta* czet. od rs. 5,96 do rs. 6,16. *Jęczmienia* czetwert od rs. 4,80 do 5,28. *Owsa* czetwert od rs. 3,24 do rs. 3,66. *Gryki* czetwert rs. —. *Grochu polnego* czet. rs. 5,76—6. *Grochu cukrowego* czet. —. *Kasza jaglana* rs. 12, *jęczmienna* rs. 6, *gryczana gruba* rs. 9,12. *Mąka pszenna* (000) pud od rs. 2,40 do 2,50, (00) pud od rs. 2,25 do 2,30, N. I pud od rs. 1,95 do 2,02½, N. II pud od rs. 1,65 do 1,70. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. 1,12½ do 1,27½. *Kartofli* czet. 1,44 — 1,66. *Siana* pud kop. 30. *Słomy* pud kop. 22½. *Okowity* garniec od rs. 1,02½ do 1,21½.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk 29 stycznia. Przez większą część tygodnia mieliśmy 5 do 8° Reaumura mrozu, dziś odwilż. Wiatr zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe wprawdzie spokojne, lecz pszenica krajowa osiągała prawie ceny zeszłotygodniowe, a towar zagraniczny, pomimo znacznych dowozów, mało tylko w cenie się cofnął, przyczem ładunki z okrętów chętniejszych znajdowały kupców, niż w zeszłym tygodniu. W Liverpoolu targ był nieco ożywieńszy i właściciele zboża mniéj się spieszyli ze sprzedażą.

Jęczmień o ½ szylinga na kwarterze tańszy. Groch zaniedbany. We Francyi pokup był nieco znaczniejszy. Na targach prowincjonalnych ceny pszenicy dobrze się utrzymały, a na większych placach podniosły się o 30—35 centymów na hektolitrze. Polepszenie to nie nastąpiło w skutek braku dowozów, lecz jedynie dlatego, że teraźniejsze nizkie ceny zachęcają kupujących do większéj czynności.

Żyto, lubo mało ofiarowane, przecież w cenie nieco się cofnęło. Owies bez zmiany.

Niepomyślne wiadomości o targach angielskich zmniejszają coraz więcéj chęć do kupna na naszym placu. Pomimo słabych dowozów, ceny wszystkich gatunków pszenicy chwiały się i cofnęły się o ⅔—1 tal. na 2,000 ℔.

Żyto mniéj żądane i o 1 tal. na 2,000 ℔ tańsze niż zeszłéj soboty.

Jęczmień, pomimo słabego pokupu, prawie bez zmiany.

Groch o 1—1½ talara na 2,000 ℔ tańszy.

Płacono za 2,000 ℔ wagi celnéj: *Pszenicy* wysoko-pstréj (wagi hol. 127—131) tal. 55 srgr. 10—tal. 60 srg.—, za korzec (wagi pols. 239—245) złp. 39 gr. 3—złp. 42 gr. 14. *Pszenicy* jasno-pstréj (wagi hol. 124—128) tal. 54 srgr.—do tal. 57 srgr. 20, za korzec (wagi pols. 233—241) złp. 38 gr. 5—złp. 40 gr. 25. *Pszenicy* ordynaryjnéj (wagi hol. 114—125) tal. 47 srgr 10 do tal. 50 srgr. 10, za korzec (wagi pols. 215—235) złp. 33 gr. 16—złp. 35 gr. 19.

Żyta (wagi hol. 120—125) tal. 37 srgr. 10—tal. 40 srgr. —, za korzec (wagi pols. 226—235) złp. 25 gr. 7—złp. 26 gr. 8.

Jęczmienia czterorzędowego (wagi hol. 100—109) tal. 32 srgr. 10—tal. 34 srgr. — za korzec (wagi. pol. 188—205) złp. 19 gr. 14—złp. 20 gr. 12.

Jęczmienia dwurzędowego (wagi hol. 113 — 117) tal. 36 srgr. 34—tal. 37 srgr. 10, za korzec (wagi pols. 213—220) złp. 21 gr. 9—złp. 22 gr. 21.

Grochu tal. 34 srgr. 10—tal. 37 sgr.—, za korzec złp. 25 gr. 21—złp. 27 gr. 22.

Kursa zamian: Amsterdam 143¼, Hamburg 151⅓, Londyn 6,22½, Paryż 80⅔, Warszawa 74¾.

Alexander Makowski i spółka.

Wiadomości bieżące.

— W d. 21 stycznia r. b. podaną została prośba do Dyrekcji dróg żel. Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., od rzemieślników i robotników tych kompanij, o zaprowadzenie *kasy wsparcia i oszczędności*, albowiem zaprowadzona przed 15 laty kasa krangeldowa, nie przedstawiała ani moralnych, ani materjalnych korzyści i nie dawała składającym żadnéj rękojmij na przyszłość. Ustawa tego *udoskonalonego* towarzystwa wzajemnéj pomocy, jest bardzo dobrze pomyślana. Pragniemy tylko, aby jak najśpieszniéj wejść mogła w wykonanie, dając możność uczestnikom korzystania w pełni z jéj dobroczynnych skutków.

— W tym tygodniu nastąpiło otwarcie kasy pożyczkowéj przemysłowców warszawskich (ul. Ogrodowa N. 878). O pożyczkę dotychczas nikt się jeszcze nie zgłosił.

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 22 stycz.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 29 stycz.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Warsz.	3.328.816, 44	226500, 60	184180, 19½	3.371.136, 84½
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Łodzi	669 555, 17	57701, 30	57310, 76	669.945, 71
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Włocł.	514.489, 34	24870, 60	42135, 08	497.224, 86
1. Skup. Portfel „ zagranicznych	89.910, 72½	63781, 36	82748, 17	70.943, 91
2. Zaliczenia na papiery publiczne	576.766, .	26762, .	15380, .	588 148, .
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny	132.943, 90	9074, 38	8054, 38	133.963, 90
3. Pożyczki na zastaw towarów b) in. tow.	193.068, 61	2722, 45	262, 45	195.528, 61
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	403.401, 78¾	3587, 21	9939, 29	397 049, 70¾
4. Otwarte kredyta	4.955.419, 39	630241, 97	757253, 20½	4.828.408, 15½
5. Kasa Monety srebrne	2 598.206, 82¼	.	4267, 98¼	2.593.938, 84
5. Kasa „ złote	43.637, 55	.	.	43.637, 55
5. Kasa Bilety Banku Polskiego	246.155, .	35900, .	.	282 055, .
5. Kasa „ Kred. Cesarstwa	2.324 447, .	.	808812, .	1.515.635, .
Łącznie (5)	5.209.446, 37¼	.	813079, 98¼	4.435.266, 39

KURSA GIEŁDY.

w tygodniu 24—29 stycznia 1870 r.

	Stopa %	RÓWNIA (*pari*)	Poniedz. 24 stycz.	Wtorek 25	Środa 26	Czwar. 27	Piątek 28	Sobota 29	Stosunek do równi na 100
			CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU: R	u	b	l	e		
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	.	.	.	86,50	.	86½
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.	.	115	.	153 3/10
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.	.	57,50	.	127 1/10
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.	.	.	.	
	5	30	.	.	.	.	38	.	126⅔
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.	.	*40	.	*40
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	76,56	76,40	76,39	76,39	76,29	76,36	76 3/10
kupon	.	.	.	.	.	.	.	0,64 4/9	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.	.	85	.	85
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	153,50	.	153,50	.	.	153	153
Ruskie. „ „ z 1866 r.	5	.	.	.	153,50	.	.	154	154
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	100,67	100,67	100,67	100,67	100,67	101	101
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	100,33	100,33	100,33	.	100,33	100,33	100⅓
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	87	.	88,50	.	.	.	88½
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	94,33	94,15	93,89	.	93,61	93,60	93⅗
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	93,33	93,15	92,89	.	92,61	92,60	92⅗
Polskie. kupon	.	.	.	.	.	.	.	0,40	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego	5,475	100	100,50	100,50	100,50	.	100,50	100,33	100⅓
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	66	66	.	.	66	.	110
Polskie. „ „ W-B. (100. 150)	4	100	71	71	71	71	71	.	71
Polskie. „ „ Teresp. (100)	5	100	.	107	.	.	106	106,25	106¼
Polskie. Obligacje „ „	5	100	.	.	.	.	101,50	.	101½
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100)	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne	5	.	107,33	.	.	.	.	.	107½
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	.	.	.	.	141	.	112⅘
Rus. Obligacje „ „	4½	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	119,10	119,02½	118,80	118,95	118,87½	119,10	128¼
Gdańsk (100) „	.	92,857	.	118,95	.	118,80	.	.	127 9/10
Hamburg (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.	.	180,75	181,20	128 16/25
Londyn (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,11	.	8,10	.	.	8,12	128⅘
Paryż (Fran. 300) 2 „	.	75,214	97,12½	.	.	.	.	97,95	129 1/10
Wiedeń (Gul. 150) „	.	92,857	.	98,25	.	98,10	.	98,33	105½
Petersburg (Rub. 100) 3 „	.	100	98,33	98,25	98,33	98,33	98,33	.	98⅓
3. Monety.									
Półimperjał	.	5,15	.	.	.	.	6,65	.	129 1/10
Napoleondor	.	5	.	.	.	.	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.	.	3,80	.	126⅔
Rubel srebrny	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.	.	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy)	.	0,61.905	.	.	.	.	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa.	Londyn.	Paryż.	Wiedeń.	Berlin.	Petersburg.	Amsterd.	Hamburg.
bankowa:	6%	3	2½	5	5	7	4½	—
giełdowa:	—	3¼	2	5½	4½	—	4½	4¼

W drukarni Gazety Polskiéj.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Redaktor, Wiktor Somer.